Zjazd Stowarzyszeń kupieckich Małopolski Zach. w Krakowie.

W pięknie udekorowanej sali Krakowskiego Stowarzyszenia kupców przy ulicy Grodzkiej l. 43, odbył się dnia 20 sierpnia br. Zjazd delegatów Stowarzyszeń kupieckich Małopolski Zachodniej, celem zawiązania Centralnej Organizacji Stowarzyszeń kupieckich Małopolski Zachodniej. Już około godziny 10 przed południem zebrali się delegaci 21 miast w **liczbie 52**. Reprezentacje władz i tutejszej Izby Handlowej oraz Prezydjum Krakowskiej Kogregacji kupców, Prezydjum Gremjum spedytorów i Krakowskiego Stowarzyszenia Rękodzielników przybyli na Zjazd. Obecnymi byli ze strony województwa p. starosta Matusiewicz, ze strony Izby skarbowej p. nadradca Adwentowski Bolesław, Izbę Handlową i Przemysłową reprezentowali wiceprezes p. Peroś i sekretarz p. Dr. Mais, Dyrekcję kolejową p. radca Porębski, Kongregację kup. p. prezes inż. Adelman, Krakowskie Stowarzyszenie rękodzielników pp. Schmaus Henryk i Dembicer Teodor, z ramienia „Nowego Dziennika" p. red. Dr. Schwarzbart, Gremjum spedytorów reprezentował p. radca Wachtel.

Jako delegaci z miast byli obecni: Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, wraz z całem Prezydjum,

z Tarnowa: p. r. A. Margulies i Dr. Silbiger,
z Rzeszowa: pp. Ungar J., Fischer I., Sperber L.,
z Białej: pp. Gall F., Tanewski F.,
z Sanoka: pp. Eisenbach i A. Wachtel,
z Przeworska: pp. Reifer O. L. i Pretorius M.,
z Limanowej: pp. J. i M. Weinfeldowie,
z Mszany Dolnej: Z. Amsterdamer,
z Wadowic: pp. S. Reich i H. Bałamut,
z Ryglic: p. D. Fränkel,
z Tyczyna: p. C. Holländer,
z Myślenic: pp. M. Zanker i wiceburmistrz J. Swięch,
z Korczyny: p. B. Horowitz,
z Oświęcimia: p. J. S. Selinger,
z Brzeska: pp. H. Klappholz i I. Strauber,
z Sędziszewa: p. I. Wachtel,
z Chrzanowa: pp. E. Mandelbaum i D. Koniecpolski,
z Wieliczki: p. M. Klinghofer,
z Niepołomic: p. E. Wasserberger,

zastępywali: Żabno p. r. Margulies z Tarnowa, Błażów Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.

Wszystkie inne stowarzyszenia zgłosiły swe zastępstwo na ręce Prezydjum Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Powitanie Zjazdu.

P. prezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców r. Rimler powitał w imieniu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców wszystkie Stowarzyszenia, reprezentantów władz, Izby Handlowej i Przemysłowej, pp. wiceprezesa Perosia i Dr. Maisa oraz Kongreg. kup. w osobie p. prezesa Adelmana, Krak. Stowarzyszenie rękodzielników, Gremjum spedytorów, jak wogóle wszystkich obecnych delegatów.

Mowca wzruszony do głębi pięknym Zjazdem, przypomina w gorących słowach pracę, jaką w kierunku polepszenia bytu stanu kupieckiego, Stowarzyszenia kupieckie zdziałały i podnosi, że już w roku 1917 przystąpiło Krakowskie Stowarzyszenie kupców do zorganizowania Centralnego Związku, jednokowoż stosunki, jakie się później wytworzyły, wojna i przewrót w roku 1918 stanęły na przeszkodzie zrealizowaniu tego planu, to też z tem większą satysfakcją podnieść należy, iż organizacje kupieckie nie zaprzestały swej pracy i doprowadziły ostatecznie dzieło zjednoczenia kupiectwa do skutku. Kupiectwo obecnie ma wielkie zadanie przed sobą, albowiem nie tylko dąży ono do poprawy bytu kupców, lecz też do odbudowy gospodarczej naszego Państwa.

Po przemowie p. radcy Rimlera powitał Zjazd w nadzwyczaj serdecznych słowach **prezes Kongregacji Kupieckiej p. Adelman.** Imieniem Kongr. składa mowca podziękowanie za zaproszenie. Program Zjazdu wskazuje najlepiej, jaki jest cel tego Zjazdu. Obecnie musi nastąpić zorganizowanie kupiectwa w jedno ciało, a to z tego powodu, że kupiectwo walczyć musi o sprawiedliwy rozkład ciężarów. Pierwsza praca powstała w chwili, gdy państwo polskie zrywało kajdany zaborców. Dało to podstawę najlepszą do zjednoczenia całego kupiectwa polskiego. Czasy były z początku bardzo ciężkie, jednakowoż Krakowskie Stowarzyszenie Kupców nie odstraszone trudnościami, gorliwie pracowało nad zrealizowaniem zjednoczenia kupiectwa w jedną wspólną organizację i to jest najlepszym dowodem żywotności i potrzeby organizacji wśród kupiectwa.

Zjednoczenie to ma przysporzyć państwu polskiemu dobrobyt. Państwo się centralizuje, więc też kupcy jednoczyć się muszą. Mowca podnosi, że mamy z trzech byłych zaborów różnorodny skład społeczny i gospodarczy, i dlatego jest zdania, że Małopolska musi mieć w tej centralizacji swój samorząd, gdyż to daje najlepszą gwarancję, by bez starć interesa wszystkich dzielnic zrealizowane zostały. Kupiectwo ma wiele postulatów, po pierwsze musi żądać, by nie kładziono głównych ciężarów utrzymania państwa na niego, wymagać musi, by te stany, tj. rolnicy, które się podczas wojny najbardziej wzbogacili, płacili odpowiednio podatki do stanu dochodowości, gdyż należy opodatkować równomiernie wszystkie koła gospodarcze odpowiednio do dochodów, a nie w ten sposób, by miasta ponosiły główne podatki. Zjazd ma wykazać, że równomierne obciążenie przyczyni się do zrównoważenia stosunków gospodarczych w naszem państwie, albowiem w ten sposób podnosi się handel, który jest podstawą rozwoju naszego państwa. Handel bowiem zdrowy powoduje, że bilans nasz handlowy stanie się aktywnym, a do tego doprowadzić może silna organizacja kupiecka. Z tego założenia wychodząc, życzy mowca w serdecznych słowach Zjazdowi największego powodzenia w dalszej jego pracy.

Imieniem Izby Handlowej i Przemysłowej wita Zjazd w gorących słowach **p. prezes Izby handlowej Peroś.** Mowca podnosi, że Izba Handlowa i Przemysłowa przyjęła z największą satysfakcją do wiadomości fakt, iż delegaci miast zjechali się do Krakowa

celem zawiązania Centralnego Związku Kupców. Dzisiejszy Zjazd daje inicjatorom tego Zjazdu głębokie zadowolenie, a w szczególności Krakowskiemu Stowarzyszeniu Kupców, które pochlubić się może, że było pierwszem, które odniosło tak piękny sukces, że doprowadziło do skutku zcentralizowanie kupiectwa i przypomina, jak wielkie trudności stały na przeszkodzie w zorganizowaniu kupców. Serca rosną wszystkim, którzy widzą dzisiaj skutek swej pracy, i którzy nieustraszeni dołożyli wszelkich starań, by zorganizować kupiectwo. Mowca cieszy się razem z kupiectwem i zwraca uwagę na artykuł jednego z pionierów w organizowaniu kupców p. prezesa S. Spiry, że dzień 20 sierpnia będzie podwaliną pięknego rozwoju kupiectwa które pracować będzie nadal, ufne we własne siły i pełne wiary.

Pan radca Rimler dziękuje imieniem Zjazdu mowcom i oświadcza, że kupiectwo nie zawiedzie pokładanych w niem nadzieji.

Wybór Prezydjum.

Pan r. Rimler podaje listę proponowanych członków Prezydjum Zjazdu. Lista ta została przez aklamację przyjęta. Do prezydjum weszli: z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców **p. r. Rimler i r. Schechter**, z Tarnowskiego Stowarzyszenia Kupców **p. r. A. Margulies**, z Rzeszowa **p. Ungar**, z Białej **p. Gall**, z Sanoka **p. H. Eisenbach**, z Myślenic **p. J. Święch**, jako sekretarz **p. Dr. Salpeter.**

Porządek dzienny.

Do pierwszego punktu programu Zjazdu przemówił **p. Dr. Salpeter Norbert**, na temat celu i znaczenia Zjazdu. Mowca podnosi że Krakowskie Stowarzyszenie kupców w ostatnich czasach swego rozwoju doszło do przekonania, iż koniecznem jest dla podniesienia dobrobytu kupiectwa i unormowania stosunków obecnych, zjednoczenie kupiectwa w jedną silną organizację. Sytuacja dotychczas była tego rodzaju, że jedna część kupiectwa szła indywidualnie przed sobą, druga zaś część zorganizowana była w lokalne stowarzyszenia, jednolitego jednakowoż działania, któreby objęło całokształt spraw kupieckich nie mogliśmy dotychczas stworzyć. Dzisiaj mamy za zadanie tę anomalję usunąć i dlatego zjechali się tu wszyscy delegaci, by stworzyć organizację centralną, którąby zespoliła wszystkie siły razem i stworzyła łożysko jednolitego działania. Już w tem jednem zdaniu leży właściwie nasz program. Dotychczasowe stosunki wykazały, że bez silnej organizacji niczego zdziałać nie można i bez twórczej myśli niczego zdobyć nie można. Prasa brukowa rzucała na kupców insynuacje, a kupiectwo bronić się w zaden sposób nie mogło. Społeczeństwo również nie rozumiało znaczenia handlu i w niejednym wypadku pokrywało się zupełnie z tendencją naruszenia dobrego imienia kupiectwa. Ten stan rzeczy powoduje, że musimy stworzyć silną organizację, by zwalczyć te wszystkie czynniki, które dążą do zniszczenia stanu kupieckiego. Kupiectwo podłożyło kamień węgielny pod odbudowę naszego państwa. U nas niestety handel jest uważany za czynnik drugorzędny w państwie. Jakże inaczej jest na Zachodzie? Potęga Anglji, Ameryki, a nawet dzisiaj zwyciężonych Niemiec polega na ogromnym rozwoju handlu i przemysłu. Bez potężnego rozwoju handlu, niema potężnego rozwoju przemysłu, i bez rozwoju przemysłu niema silnego handlu. Mamy jedną myśl przed sobą, a mianowicie musimy wykazać, że wprawdzie wszelkie ciężary jakie my ponosimy, przyczyniają się do odbudowy Polski, jednakowoż to nie może mieć miejsca bez jednoczesnego rozwoju handlu i przemysłu (brawa). Organizacje kupieckie nie mają żadnych celów politycznych przed oczyma, tylko mają na celu zabezpieczenie spraw ściśle zawodowych. Mowca przechodzi do omówienia statutu Centralnego Związku. Projekt statutu wychodzi z dwojakiego założenia, materjalnego i moralnego. Pierwsze leży w wywalczeniu dobrobytu kupiectwa, drugie zaś założenie leży w tem, że odbudowa naszego państwa oprzeć się musi na potężnym rozwoju handlu i przemysłu. Mowca omawia główne przepisy statutu. W pierwszym rzędzie podnosi, że z powodu powodzi ustaw, w których żaden kupiec wyznać się nie może, koniecznem jest stworzyć tak w centralnych, jak i w lokalnych organizacjach biura porady prawnej. W tym kierunku Krakowskie Stowarzyszenie kupców dużo spełniło, gdyż we wszystkich sprawach podatkowych, cłowych itp. jak i wogóle sprawach kupieckich udziela porady prawnej.

Z drugiej strony znaleść należy kontakt między organizacją a Władzami i w tym kierunku zadaniem centralnej organizacji będzie, bądź to drogą inicjatywy, bądź to drogą wyjaśnień udzielać informacji i opinji wszelkim Władzom. Mowca przedstawia, że ze strony Ministerstw otrzymuje Krakowskie Stowarzyszenie kupców stale pewne zapytania, i tak w kwestji zmiany taryf celnych, kolejowych, umów handlowych, międzynarodowych, Krakowskie Stowarzyszenie kupców przedkładało postulaty kupców. Rzecz ta jednakowoż wymaga intenzywnej rozbudowy i dlatego podnosi mowca, że nietylko Krakowskie Stowarzyszenie ale wogóle Centralna Organizacja przez informowanie się u lokalnych organizacji może faktycznie w tym kierunku wiele zdziałać, znając opinje wszystkich organizacji. Dalszym celem jest, by Centralny Związek miał swoje pismo zawodowe i ażeby popierał prasę zawodową, bo w ten sposób potrafi wszelkie kłamliwe doniesienia dzienników brukowych w najlepszy sposób zwalczyć. Trzecim celem jest uwolnić kupiectwo od tych instytucji dzisiejszych, które wyzyskują brak gotówki u kupców, a więc stworzyć Kasę kupiecką, która miałaby za zadanie pomóc kupcom materjalnie w obecnych tak ciężkich czasach. Zwracamy się nie w interesie tylko kupiectwa, ale w interesie państwa do Władz, by akcję uzdrowienia stosunków wśród kupiectwa popierały. Wszystkie te cele musi kupiectwo całą siłą poprzeć. Muszą się znaleść fundusze na utrzymanie takiej centralnej organizacji, by postulaty kupiectwa znalazły swoje pełne urzeczywistnienie. Właściwie Centralna Organizacja już istnieje, wszystkie stowarzyszenia zwracają się do Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w każdej sprawie, i Stowarzyszenie w każdej sprawie interweniuje. Dzisiaj właściwie chodzi o ujęcie w prawne ramy tego, co jest już faktem. Członkami organizacji mogą być tylko organizacje a nie poszczególni kupcy. Każda z takich lokalnych organizacji jest komórką przyszłej centralnej organizacji. Obok członków zwyczajnych mogą być członkowie honorowi i wspierający, ci ostatni jednakowoż nie jako osoby prawne lecz fizyczne.

Członkowie przystępują do organizacji centralnej na podstawie zgłoszenia w sekretarjacie prezydjalnym, mogą być jednakowoż wykluczeni, o ile nie spełniają swego zadania, nie wpłacają przypadających na nich kwot repertacyjnych na utrzymanie Związku. Mowca podnosi, że celem łatwiejszego przeprowadzenia uchwały statutu przyszłej organizacji byłoby wskazanem wybrać obecnie komisję statutową, któraby zastanowiła się nad projektem statutu i przedłożyła projekt do uchwały Zjazdu.

Nawołując do stworzenia silnej organizacji przedkłada mowca następującą listę zgłoszonych członków komisji statutowej:

pp. r. **Schechter, Dr. Silbiger, Dr. Salpeter, S. Reich, Eisenbach H., Pretorius M., J. Święch.**

Listę tę przez aklamację przyjęto.

Równocześnie wybrano Komitet Wykonawczy dla wprowadzenia w życie statutu. Do komitetu weszli: z Krak. Stow. Kupców pp. r. **Spira, Leistner, Schechter, Pfeffer.** Z Wadowic p. **Reich.** Z Tarnowa **r. Margulies A.** Z Rzeszowa p. **Ungar.** Z Białej **p. Gall.** Z Myślenic p. **Święch,** jako sekretarz **p. Dr. Norbert Salpeter.**

Po wyborze Komisji Statutowej przeszli członkowie do obrad nad projektem statutu.

REFERATY.

Podczas, gdy w kancelarji sekretarjatu Krakowskiego Stowarzyszenia kupców obradowano nad projektem statutu, obradował Zjazd nad sprawami aktualnemi kupiectwa.

Pan Pfeffer referował w sprawie utworzenia Kas kupieckich. Mowca proponuje, by utworzono kasy kupieckie na wzór Kasy Krakowskiego Stowarzyszenia kupców we wszystkich okręgach Małopolski Zachodniej. Kasy takie muszą być utworzone, gdyż o kredycie w bankach nie ma dzisiaj mowy. Dzisiaj każdy kupiec chcąc kredyt uzyskać, musi udawać się do lichwiarza i płacić kolosalne procenta, które sprawność kupców niszczą. Wszędzie żądają obecnie od kupców za pożyczki2-5 promill dziennie. Ten stan rzeczy prowadzi do zniszczenia majątków kupców. Obecnie o eskontach weksli nie ma mowy z powodu braku gotówki, banki zaś nie mogą uzyskać reeskontów weksli. Kasy kupieckie usuną tę anomalję, o tyle, że dadzą możność do operacji kredytowych. Obecnie kasy należy tworzyć we formie współdzielczej, członkami jej mogą być wszyscy kupcy. W krótkim czasie kasy te wzrosną, dowodem tego jest Kasa Krakowskiego Stowarzyszenia kupieckiego. Kasa uwolni kupców od urzędników bankowych, którzy ich wyzyskują. Zdarzają się wypadki, że banki otrzymawszy pieniądze, nie przekazują je natychmiast, przez co kupcy ponoszą olbrzymie straty. Inaczej będzie w Kasach kupieckich, bo te w tym samym dniu ku zadowoleniu kupców pieniądze natychmiast przekażą.

Z początku wprawdzie istnieją pewne trudności. Ale Kasa Krakowskiego Stowarzyszenia kupców, pójdzie wszystkim stowarzyszeniom przy założeniu takich kas na rękę, da im swój statut na wzór, starać się będzie dla nich o pozwolenie dewizowe. Każdy członek złoży pewny udział, i w ten sposób nawet mniejsza ilość kupców zdolną będzie założyć taką kasę. Mowca poleca wszystkim organizacjom, by w jak najkrótszym czasie przystąpili do utworzenia takich kas, a kupcom poleca tymczasowo wszelkie transakcje przeprowadzać przez Kasę Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. Mowca podaje, iż 100.000 dolarów wyznaczył Komitet amerykański (Joint) na cele kupieckie, i przypuszcza, że pewną część tej sumy otrzymają Kasy kupieckie.

Następnie przedkłada mowca do uchwały rezolucję, którą podajemy.

„Zjazd kupców odbyty, dnia 20 sierpnia br. uchwala: Ze względu na ogromne znaczenie, jakie dla kupiectwa mają Kasy Kupieckie, tworzone przy Stowarzyszeniach kupieckich oraz ze względu na znaczenie, jakie one mają dla kupców w walce przeciw praktykom banków i na nieuzależnienie się od pożyczek prywatnych banków, jakoteż ze względu na wysoki moralny wpływ, jaki Kasy kupieckie mieć mogą na rozwój handlu, zważywszy, że dotychczas utworzone Kasy kupieckie przy Stowarzyszeniach kupieckich wykazały bardzo wielką żywotność, poleca się wszystkim Stowarzyszeniom utworzyć w jak najkrótszym czasie okręgowe Kasy kupieckie na wzór Kasy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Aż do czasu utworzenia takich Kas poleca się wszystkim Organizacjom bezwzględne popieranie Kasy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców".

Rezolucja ta została przez aklamację przyjętą.

Następny mowca p. **Leopold Fromowicz** poruszył sprawę prasy zawodowej. Mowca podnosi, że z chwilą powstania Polski rozpoczęto wydawać w Krakowie „Przegląd Kupiecki" dzięki inicjatywie kilku jednostek.

W skromnej szacie wyszedł pierwszy numer, ale cel miał wytknięty, jasny, mianowicie uświadomić kupiectwo, oraz bronić je we wszystkich sprawach. Jeżeli dzisiaj możemy obradować w gronie przedstawicieli tysięcy kupców, zawdzięczać musimy to naszemu pismu „Przeglądowi kupieckiemu", gdyż było ono wychowawcą zorganizowanych pod jednym sztandarem kadr kupieckich. Tem pismem łamaliśmy przesądy naszych kolegów, zrzeszonych w Kongregacjach, i dzisiaj mówić możemy już o pewnej wspólnej platformie pracy. To pismo było naszą bronią w ręku przeciw demagogji i nieuctwu tak czynników reprezentujących społeczeństwo.

Ilekroć państwo nasze było w potrzebie nawoływaliśmy do ofiarności. „Przegląd Kupiecki" był także nauczycielem kupców, uświadamiał całe ich legjony, pouczał ich, że także są obywatelami i zawsze i wszędzie był głosem protestu, który nie dopuścił do szykanowania kupców, „Przegląd Kupiecki" stworzył silną organizację, pouczał olbrzymie masy, które nie miały pojęcia o organizacji. On dawał wskazówki i rady. Jego żądanie nie jest skończone. Jeszcze wielka czeka nas praca. Dlatego musi się go rozszerzyć. Każdy musi go czytać. Ten stan rzeczy powoduje, iż koniecznem jest poprzeć naszą prasę zawodową.

Dzisiaj pismo to rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy, i jest przez wszystkich kupców czytane. Dlatego koniecznem jest, by wprowadzić wśród tych kupców, którzy należą do organizacji przymus abonowania „Przeglądu Kupieckiego", gdyż każdy kupiec wiedzieć musi, jakie postulaty ma kupiectwo i jakie prawa sobie wywalczyło. Mowca w końcu przedkłada rezolucję, by pismo nasze było prawdziwym zastępcą całego kupiectwa a następnie bronią przeciw czarnej reakcji, zaginającej parol na kupiectwo, musi więc całe zorganizowane kupiectwo przyjąć na siebie obowiązek przymusowego abonowania i inserowania w „Przeglądzie". W tym celu stawia mowca rezolucję, którą przez aklamację przyjęto.

Zjazd kupiecki, odbyty dnia 20 sierpnia 1922 stwierdza, że w walce o słuszne prawa kupców wielkie korzyści przyniósł „Przegląd Kupiecki". Pismo zawodowe będące wyrazem postulatów i pragnień kupiectwa jest dzisiaj koniecznością. Obrona kupiectwa stała się w dzisiejszych czasach tak ciężkich tem bardziej konieczną, że tylko zapomocą własnego organu może kupiectwo znaleść możność obrony. Zważywszy, że niesumienna prasa korzystając z braku odpowiedniego organu rzuca wszelkie możliwe in-

synuacje na bezbronny stan kupiecki uchwala Zjazd poprzeć wszelkimi sposobami utrzymanie „Przeglądu Kupieckiego" i w tym celu poleca wszystkim Stowarzyszeniom, by członkowie ich przymusowo abonowali „Przegląd Kupiecki".

Po przemowie p. Fromowicza odroczył p. r. Rimler obrady na godzinę 3-cią po południu.

Obrady popołudniowe.

Po południu zagaił obrady p. r. **Schechter**, zawiadamiając, że komisja statutowa zbadała statut i powzięła pewne małe poprawki. Przy sposobności mowca podniósł, że sprawa założenia centrali wyłoniła się jeszcze w roku 1917. Stosunki jednakowoż jakie się później wytworzyły nie dopuściły do wprowadzenia w życie centralnej organizacji. Mowca wzywa delegatów by statut im przedłożony uchwalili oraz jednocześnie rozpoczęli prace nad organizowniem kupiectwa na prowincyi. Poczem p. Dr. **Salpeter** odczytuje projekt statutu wraz z zmianami, powziętemi przez komisję statutową. Po sprawozdaniu p. Dr. Salpetera, stawia wniosek p. Dr. **Silbiger**, by cały projekt wraz z zmianami przyjąć en bloc. Mowca podnosi, że uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę delegatom, że twórcy byli dalecy od osobistych interesów, mieli tylko na myśli dobro kupiectwa i to nie tylko krakowskiego, ale całego kupiectwa Małopolski zachodniej.

Wniosek p. Dr. Silbigera został przez wszystkich delegatów jednomyślnie przyjęty, a tem samem Centralny Związek został powołany do życia.

W międzyczasie obejmuje przewodnictwo członek prezydjum **p. r. Margulies.**

Po uchwaleniu statutu rozpoczęto dalsze obrady nad szeregiem postulatów kupiectwa.

W sprawie ustawy o walce z lichwą referował **p. L. Fromowicz**. Mowca podnosi tragedję, jaką obecnie przechodzi kupiectwo w walce przeciw ustawie o lichwie. Władze odnoszą się do kupiectwa z wielką nieufnością. a ta nieufność rozszerzyła się również na społeczeństwo. Wszystko zło, uważa się jakoby wyszło od kupców, nie tylko, że lojalnych obywateli naznaczono mianem paskarzy, ale uważano ich również za oszustów, którzy tylko idą na życie społeczeństwa.

Te zarzuty są jednakowoż zupełnie kłamliwe, handel bowiem spełnia kulturalną misję. Jak długo stosunki wymienne między ludźmi istnieją, tak długo istnieje handel, bo on jest inštrumentem jedynym między przemysłem a konsumentami. Obecne stosunki wprowadziły jednakowoż zupełny zamęt w te stosunki. Nie należy zapominać, że dzięki ustawom o walce z lichwą rzucono na dobre imię kupiectwa stygmat hańby. Jednakowoż, o ile dotychczasowe ustawy podciągały pod jej przepisy wszystkich bez wyjątku czy to producentów, czy to kupców, to ostatnia nowela z dnia 3 sierpnia br. rzuca w twarz kupców stygmat lichwiarza, albowiem wyłącznie tylko kupiectwo poddane zostało rygorom ustawy o walce z lichwą, gdy np. rolnicy zupełnie tej ustawie nie podlegają. Na myśl o tem wzburza się krew we wszystkich ludziach uczciwych i dlatego całe kupiectwo wznosi okrzyk: **precz z tą ustawą!** Mowca dziwi się, że tak spokojnie nad tym wypadkiem przeszły Izby handlowe i przemysłowe do porządku dziennego i jest zdania, że Izby handlowe i przemysłowe powinny były na znak protestu złożyć swe mandaty, gdyż w przeciwnym wypadku nie możemy uważać Izby te, jako reprezentacje kupiectwa (brawa). W każdym razie powinny były Izby wnieść protest do sejmu, do rządu, by przedstawić jaka krzywda dzieje się obecnie kupiectwu.

Dzisiaj żąda się od kupców, by wystawiali cenniki na towarach. Czyż nie jest to parodją? Czy nie jest to pogwałceniem wolności handlowej? (brawa).Przecież jasnem jest, że cenniki są wabikiem na paskarzy, gdyż ci mogą przyjść do kupca, żądać towary po najtańszych cenach, a później sprzedawać będą pokątnie i żadna władza nie będzie zdolną dojść właśnie do tych pokątnych handlarzy. Mowca stwierdza z całym naciskiem, że podobne ustawy i rozporządzenia nie tylko nie zwalczają drożyznę, ale ją potęgują, ale co jest najtragiczniejsze, łamią uczciwie pracujące kupiectwo. W tej materji przedkłada mowca rezolucję.

„Zjazd kupców, odbyty dnia 20 sierpnia 1922 stwierdza, że dotychczasowe ustawy o walce z lichwą nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu, przeciwnie wykazały, że drożyznę zwalczać można tylko przez wolną konkuencję w handlu i przez nasycenie rynków. Ostatnia w Sejmie uchwalona nowela do ustawy o walce z lichwą dnia 3 sierpnia br., wyeliminowała producenta rolnego z pod rygoru przepisów tej ustawy, a poddała wyłącznie kupiectwo tej ustawie. Wobec tego kupiectwo oddane zostało na nowo w ręce urzędników, którzy nie znając handlu zniszczą swemi szykanami do reszty słaby skutkiem dewaluacji i nieunormowanych stosunków stan kupiecki. Zjazd wyraża swoje najgłębsze ubolewanie, że Sejm, który ma stać na straży sprawiedliwości daje się porwać demagogji ulicznej i że zapoznaje prawdziwe powody drożyzny. Zjazd protestuje przeciw tej noweli jak najenergiczniej i żąda, by w myśl dotychczasowych poczynionych doświadczeń zniesiono wszelkie ustawy krępujące handel, jako godzące w zdrowy rozwój naszego Państwa".

Przeciw niektórym wywodom mowcy zareagował p. r. **Schechter**. W pierwszym rzędzie podnosi mowca, że ustawa o walce z lichwą została wprowadzona w czasie, kiedy istniał faktycznie brak rąk do pracy. Ustawa zatem miała na celu uchronić ludność przed wyzyskiem spekulantów. Ale sytuacja się dzisiaj zupełnie zmieniła. Dziś mamy towarów w kraju w bród, dlatego kupiectwo musi uważać ustawę o walce z lichwą za anomalję, krępującą w najwyższym stopniu obrót towarów w czasie, kiedy tylko wolna konkurencja zdolna jest obrót regulować. Mowca zaznacza, że nakaz ujawniania cen jest sprzeczny z ustawą. Ustawa bowiem pod lichwą rozumie nadmierne zyski, podczas gdy nowela rozumie pod tym tylko nadmierne ceny. Zysk bowiem byłby nadmierny wówczas, gdyby przekraczał ceny targowe. Ale gdzież można znaleść lichwę w tym wypadku, gdy kupiec żąda ceny targowe,

Przecież niezaprzeczonem prawem każdego jest, by starał się jak najtaniej dostać towary, i dlatego opieranie się na cenie fakturowej jest nonsensem i anomalją. W tym kierunku musi mowca podnieść, że Izba Handlowa nie tylko, żądała od władz zniesienia ustawy, ale że zwracała uwagę, iż ceny targowe powinne być miarodajne, a nawet poszła dalej w tym kierunku, bo Izba Handlowa żądała by w wypadku, gdy kupiec z powodu dewaluacji narażony został na stratę, wówczas miał prawo żądać pewne plus ponad cenę targową. Izba Handlowa nie jest także winną wydania ustawy o walce z lichwą, tylko sami kupcy, bo są rozbici na wyznania i partyjki. W tem leży powód, że ustawa nie została zniesioną. Teraz skoro mamy silną organizację, sami weźmiemy w ręce walkę przeciw tej ustawie i zwyciężymy. (brawa).

Następny mowca p. **Dr. Schnitzer** omawia ustawę o walce z lichwą z punktu prawnego. Z punktu widzenia prawnego nasza polityka ustawodawcza szwankuje. Ustawa ta istniała jeszcze za czasów zaborców, a następnie przez nas została przyjęta, ale w złej przeróbce. Nawet referent tej ustawy p. Dr. Ptaś uważał, że ustawa ta jest złą.

Sejm wyjął ze wszystkich ustaw o walce z lichwą tak austrjackiej, jak i niemieckiej tylko to co jest najgorsze i zastosował do nas.

Mowca stwierdza, że ustawa ta sprzeczną jest z konstytucją, albowiem w myśl konstytucji miały być wszystkie ustawy w ciągu roku ratyfikowane przez sejm. Sejm ustaw tych nie ratyfikował, a obecna nowela z 3-go sierpnia, nie jest oparta na żadnym gruncie prawnym, gdyż nie opiera się na przepisie konstytucji. Mowca zgadza się z p. r. Schechterem, że Izba Handlowa uczyniła to, co w jej mocy było, uwzględnić bowiem trzeba, że Izba

Handlowa jest instytucją rządową i ciałem opinjodawczem i więcej, jak opinjować w tym wypadku nie mogła. Charakterystycznem jest, że ustawę tę projektował min. Poczt i Telegrafów, który nie ma żadnej znajomości handlu.

Mowca popiera rezolucję p. Fromowicza.

P. Dr. Silbiger konstatuje, że ustawa ta jest absurdalną i że koniecznem jest, żądać zniesienia tej ustawy. Nikt jednakowoż nie wskazuje drogi po której iść należy, by życzenie kupiectwa stało się ciałem. Mowca stwierdza, że jego zdaniem, Izba Handlowa mogła w tym wypadku wiele zrobić, ale tego nie uczyniła, bo jeżeli Krakowskie Stowarzyszenie kupców mogło w tej sprawie interweniować w ministerstwach, Izba Handlowa powinna była interweniować w sejmie.

Kupiectwo stawia swe postulaty, Izba Handlowa interweniuje, a Warszawa odkłada na bok. Czyż nie liczą się z tem, że kupiectwo w rozpaczy będzie musiało uciec się do ostatecznego kroku, tj. do demonstracji przez zamknięcie sklepów (brawa). Wobec dotychczasowego stanu rzeczy stawia mowca wniosek, by wyłoniony na Zjeździe komitet wykonawczy, zajął się tą sprawą.

Wniosek wraz z rezolucją p. Fromowicza przyjęto.

W sprawie ochrony lokatorów referuje **p. r. Schechter**.

Referent wskazuje, że dotychczasowe załatwienie sprawy ochrony lokatorów oraz podwyżek czynszów jest jednostronne. Są pewne momenta, które przemawiają na korzyść właścicieli nieruchomości. Jeszcze wyższe jednokowoż względy przemawiają przeciw projektowi podwyższenia czynszów w tej formie, jak Komisja prawnicza ustaliła. Za pierwszem przemawiają te momenta, iż faktycznie nastąpiła dewaluacja, i że wiele jest domów, które koniecznie potrzebują naprawy. Co do tego drugiego punktu, to są wypadki, że lokatorowie sami składają się na remont domu.

Właściciele realności żalą się, że z lokalów ich ciągną korzyści tylko lokatorzy, a ci muszą się temu tylko przypatrywać.

Jednakowoż przeciw argumentacji właścicieli przemawia to, że na wojnie najlepiej wyszli właściciele realności. Jeśli ten punkt widzenia weźmiemy pod uwagę, to wówczas musimy za słuszne przyjąć argumentacje kupców, że właściciele realności powinni też pewne ofiary ponieść, gdyż faktem jest, że wojna w pierwszym rzędzie zniszczyła stan kupiecki.

Nagła podwyżka czynszów może w zupełności zniszczyć kupców, dlatego też, jeśli uwzględniamy pewną podwyżkę, to z drugiej strony, musimy protestować przeciwko tak nagłej podwyżce, bo 80-krotnej, która podważy zupełnie stan kupiecki. Kupiectwo żąda tylko stopniowego a nie nagłego podwyższenia czynszów. Mowca zaznacza, że rozróżnienie lokali handlowych od mieszkań przy ustalaniu mnożników nie jest racjonalnem, albowiem już przed wojną lokale były droższe od mieszkań, a nawet dzisiaj dochody z lokali wystarczają na remontaż domów. Z tego względu żąda Zjazd, by ustalono mnożnik jednolity, tak dla mieszkań, jak i dla lokali. Argumenta zatem właścicieli realności są nieracjonalne i z tego powodu przedkłada mowca przeciw projektowanym podwyżkom rezolucję, która została przyjętą.

Rezolucję p. r. Schechtera popiera p. **Monderer, który** podnosi te same momenta, które poruszył referent, przyczem zwraca uwagę, że grozi niebezpieczeństwo, z powodu tego, iż po 1-szym stycznia 1923 roku ma istnieć dobrowolna umowa między właścicielami a lokatorami, co spowoduje, że z powodu nieustępliwego charakteru właścicieli narażeni będziemy na ciągłe procesy.

Rezolucja uchwalona brzmi:

Zjazd kupców zachodniej Małopolski protestuje przeciw uchwale subkomisji prawniczej, proponującej od lokali handlowych i przemysłowych mnożnik 80-krotny w stosunku do czynszu z roku 1914.

Uznając w zasadzie stopniową i powolną podwyżkę, Zjazd zaznacza, że czynsze za lokale handlowe już przed wojną były w stosunku do czynszów mieszkaniowych nadmiernie wysokie. Z tego powodu domagamy się:

a) ażeby mnożnik dla mieszkań i lokali handlowych był jednolity,

b) ażeby mający się ustalić maksymalny mnożnik mieścił w sobie wszelkie dodatki gminne, wodociągowe i administracyjne, gdyż obecny system daje pole do nadużyć,

c) ażeby obecna ustawa o ochronie lokatorów z wyjątkiem podwyższonego mnożnika została w mocy w całej rozciągłości.

Zjazd wzywa Komitet Wykonawczy, ażeby poczynił kroki, celem zwołania Zjazdu kupców całej Polski w Warszawie, którego zadaniem będzie wdrożyć energiczne kroki, ażeby postulaty kupców w sprawie ochrony lokatorów, zostały przy uregulowaniu tej sprawy przez Sejm w zupełności uwzględnione".

W sprawie podatków zabrał głos p. r. A. Margulies.

Sprawa ta podnosi mowca, jest bardzo ważna dla kupiectwa; jedną z największych bolączek kupiectwa jest właśnie zły system podatkowy istniejący u nas, a w szczególności przepisy wykonawcze do ustaw podatkowych. Najwięcej dał się odczuć kupiectwu podatek przemysłowy. Już to jedno, że ustalono wyższe stawki dla kupców, a niższe dla przemysłowców, przy zupełnem zwolnieniu od tego podatku rolników, a następnie, że z powodu fałszywego ułożenia wykazów towarów, którymi wolno handlować w pewnych kategorjach, spowodowało, że kupcy są bardzo silnie obciążeni, oraz że największy ciężar spadł na najbiedniejszy stan kupiecki. Na prowincjach sprawa przedstawia się o wiele groźniej, niż w Krakowie.

Ostatnie wymiary podatku dochodowego, wykazały, że nie liczono się wogóle z kupiectwem. Mamy dowody, iż poprostu nie brano pod uwagę faktycznych dochodów, lecz kierowano się tylko fikcjami i dlatego dzisiaj mali kupcy, których cały majątek nie wynosił tyle, co nałożony na nich podatek, upadają pod ciężarem podatków. Mowca zaznacza, że od kilkunastu lat zasiada w komisjach szacunkowych i musi stwierdzić, że dzisiejsze komisje nie znają płatników i nakładają podatki zupełnie niesłuszne, skutkiem czego grozi katastrofa. Mowca jest zdania, że anomalję tę usunąć będą mogły tylko wybierane drogą bezpośrednich wyborów komisje szacunkowe.

Po referacie p. r. Marguliesa rozwinęła się żywa dyskusja, na której zabierali głos p. Zanker i p. Święch z Myślenic, p. Gal z Białej, p. Pretorius z Przeworska, p. Wachtel z Sanoka, p. Sperber z Rzeszowa, p. Mandelbaum z Chrzanowa.

W szczególności p. Zanker zwrócił uwagę na niewłaściwe wstawienie Myślenic do III. kategorji płatników podatku przemysłowego, podczas gdy Wadowice i Bochnia należą do IV. kategorji. Mowca zwraca uwagę, że Myślenice są miasteczkiem bardzo małem, liczącem zaledwie 3.224 mieszkańców, położone w okolicy górzystej, oddalonej od Krakowa o 30 klm., zaś od najbliższej stacji kolejowej Radziszowa o 21 klm. To wskazuje, że wstawienie takiej mieściny do III. klasy miejscowości było co najmniej niewłaściwem, tak handel i przemysł w Myślenicach zupełnie ustał, brak zaś komunikacji uczynił z tej mieściny miejscowość zupełnie zapomnianą. Z tych powodów zwróciło się Stowarzyszenie kupców w Myślenicach do posła Średniawskiego z prośbą o interwencję w Min. Skarbu, dotychczas jednakowoż zmiana nie nastąpiła i kupcy są zmuszeni płacić horendalne podatki, wyższe aniżeli np. Wadowice, liczące około 15.000 mieszkańców i leżące na linji kolejowej.

Mowca uprasza, by Sekretarjat Centralnego Związku już obecnie w tym kierunku sprawę tę poruszył, ażeby przesunięcie Myślenic do kategorji IV, jak najprędzej nastąpiło (brawa).

Pan Święch porusza sprawę Komisji szacunkowych w Myślenicach, w której zasiada 3 szewców i ludzie, którzy się na kupiectwie zupełnie nie znają i z tego powodu

kupcy płacą trzy czwarte całego podatku i popiera gorąco wniosek p. Zankera, który został przyjęty.

Pan Gall te same momenta podnosi co do Komisji szacunkowej odnośnie do Białej.

Pan Sperber wykazuje również anormalne stosunki, jakie panują w Rzeszowie. Tam zupełnie niesłusznie włączono ludzi do kategorji II. a wszelkie interwencje spełzły na niczem.

Wymiary podatku dochodowego są wprost horendalne. Mówca domaga się, by w myśl rezolucji, Komisje szacunkowe były wybierane drogą bezpośrednich wyborów i wyraża swój żal, że Izba Handlowa na czas nie interweniowała u miarodajnych czynników w sprawie podatku przemysłowego i podatku dochodowego. Zaznacza, że w Rzeszowie sklepy z wodą sodową w niedzielę są zamknięte.

Memorjały w tym kierunku nie pomagają i żąda, by Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wraz z Izbą Handlową w tym kierunku skuteczne interwencje poczyniło.

Następnie zabiera głos **p. r. Margulies**, który dodaje do zgłoszonej przez siebie rezolucji, że Zjazd dzisiejszy protestuje przeciw ustawie o podatku przemysłowym w tej formie, jak obecnie obowiązuje i domaga się, by kupcy, którzy mają tylko kramy i kupcy, którzy sprzedają towary zakazane w wykazie towarów, a mają sklepiki należeli do IV., względnie do III. kategorji.

Pan Pitzele popiera całą rezolucje wraz z dodatkiem p. r. Marguliesa, przyczem żąda, by nie tylko kupcy i przemysłowcy, ale też i rolnicy płacili podatek przemysłowy.

Pan Wachtel ze Sanoka reasumując wywody mowców, żąda, by w komisjach szacunkowych zasiadali delegaci organizacyj kupieckich.

Pan Mandelbaum zwraca uwagę, że niesłusznie został Chrzanów włączony do II. klasy płatników podatku przemysłowego, a na interwencję, Inspektorat Skarbowy odpowiedział, że z tego powodu włączono Chrzanów do II. klasy, gdyż znajdują się tam kopalnie. Obok obciążenia podatkiem przemysłowym nastąpiło wprost katastrofalne nałożenie podatku dochodowego, mimo, że w roku 1918 Chrzanów został zniszczony i przez dwa lata tj. 1919 i 1920 mało co w Chrzanowie zarabiano.

Ostatnie wymiary podatku dochodowego oraz kolosalne obciążenie, jakie spadły na kupiectwo wykazują, że czynniki nasze autoratywne nie liczą się wogóle ze stanem kupieckim i przerzucają na osłabione obecnemi stosunkami stan kupiecki większą części ciężarów utrzymania Państwa. Ten stan rzeczy powoduje, że kupiectwu grozi ruina oraz że zabija się zdolność konkurencyjna kupców. Zważywszy, że szczególniej ostatnie wymiary podatku dochodowego przekroczyły wszelkie granice sprawiedliwości podatkowej oraz że podatek procentowy od zysków w wysokim stopniu naruszyć może sprawność handlowa kupiectwa, stwierdza Zjazd, iż obecne anormalne stosunki wywołane są nieznajomością położenia kupiectwa u sfer rządowych i dlatego wypowiada się Zjazd przeciw temu, by osoby nieznające stosunków kupieckich zasiadały w komisjach szacunkowych i żąda w interesie Państwa naszego, ażeby w miejsce nominacji oraz wyborów przez Rady gminne płatnicy sami wybierali drogą bezpośrednich wyborów członków komisyj szacunkowych. Równocześnie protestuje Zjazd przeciw ustawie o podatku przemysłowym w tej formie, jaka obecnie obowiązuje i żąda, by norma przydzielenia do kategorji płatników był dochód płatników, a nie towary jakie kupiec sprzedaje.

Rezolucję powyższą uchwalono.

W sprawie spoczynku niedzielnego i świątecznego referował p. r. **Schechter**. Mowca podnosi, że według ustawy ma się tylko jeden dzień w tygodniu spoczywać. Ponieważ wielki odłam ludności żydowskiej świątkuje sobotę zmuszono bez względu na specyficzne stosunki Polski wielki odłam ludności do dwudniowego spoczynku w tygodniu, co katastrofalnie odbija się na naszem gospodarstwie i nie dopuszcza do unormowania stosunków u nas. Nasi ustawodawcy przyjęli prawo świątkowania z Zachodu, szczególnie z Anglji. Zapomnieli jednakowoż, że u nas jest inny skład społeczny, po drugie, że stan finansowy państwa jest bardzo słaby i wymaga bardzo intenzywnej pracy. Mowca zwraca uwagę na anormalne u nas stosunki, żąda zmiany w tym kierunku, by kupcy i rękodzielnicy żydowscy mogli pracować w niedzielę i święta katolickie.

P. r. Leistner popierając wywody p.r. Schechtera przedkłada rezolucję, którą przez aklamację przyjęto.

Treść rezolucji:

Zjazd kupców, odbyty dnia 20 sierpnia br. w Krakowie protestuje najenergiczniej przeciw ustawie o spoczynku niedzielnym i świątecznym, oraz przeciw jej bezwzględnemu stosowaniu ze szkodą dla 3 miljonów obywateli żydowskich, a godzącej niemiłosiernie w podstawy dobrobytu tychże i domaga się:

z uwagi na to, że ustawa o spoczynku niedzielnym zniewala obywateli żydowskich do obchodzenia oprócz soboty drugiego dnia świątecznego w tygodniu, skazując ich na przymusową bezczynność przez przeszło 50 dni w roku, co pociąga za sobą ogromne straty materjalne, nietylko dla obywateli ale też dla Państwa, dalej

z uwagi na to, że ustawa o odpoczynku niedzielnym skierowana przeciwko Żydom, zmusza ich do łamania świątkowania soboty i świąt żydowskich, oraz, że ogranicza w najwyższym stopniu wolność osobistą, zagwarantowaną przez Konstytucję,

wreszcie z uwagi na to, że powyższa ustawa łamie zdrowe stosunki w kraju przez niszczenie u wielkiej części obywateli zdolności podatkowej, wypowiada się Zjazd przeciw powyższej ustawie i żąda jak najenergiczniej zniesienia tej ustawy i przywrócenia zezwolenia na otwarcie sklepów i warsztatów pracy w niedzielę i święta dla kupców, przemysłowców i rękodzielników żydowskich!

Zakończenie Zjazdu.

Zjazd przy końcu swych obrad przybrał charakter imponującej manifestacji za zorganizowaniem całego kupiectwa.

Głos zabrał p. J. **Święch** z Myślenic, który pełen zapału oświadcza, że cieszy się, iż w tak zgranem towarzystwie brał udział i oświadcza, że będzie wyrazem wszystkich delegatów, jeżeli złoży w ich imieniu podziękowanie inicjatorom Zjazdu za doprowadzenie do skutku Centralnego Związku. Mowca zaznacza, że czasy się zmieniły iż wreszcie przełamane zostały lody między kupcami żydowskimi i chrześcijańskimi, albowiem tylko jednolita akcja i jednolite współdziałanie wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości, może doprowadzić zamierzony cel do skutku. Mowa p. Święcha wywołała ogólne wzruszenie, które spotęgowało się jeszcze silniej, gdy w te same słowa uderzył delegat z Przeworska p. **Pretorjus**.

Zamykając Zjazd przemówił wzruszony **p. r. Schechter** następująco:

Architekt doprowadziwszy budowę pod dach, wieńczy jej szczyt zielenią i kwiatami. I my przystępujemy po wieloletniej żmudnej pracy organizacyjnej do uwieńczenia naszego dzieła Organizacją Związkową wszystkich stowarzyszeń kupieckich zachodniej Małopolski.

Musimy jednak o tem pamiętać, że doprowadziwszy budowę pod dach, wystawiliśmy tylko zewnętrzne ściany i że teraz musi się rozpocząć intenzywna praca nad wewnętrznem wykończeniem gmachu, ażeby się stał mieszkalnym. Przystępując do tej pracy musimy zadać sobie pytanie, co jest główną przyczyną trudnego położenia kupiectwa i co jest głównym powodem nieprzychylności jaką napotykamy przy każdem zetknięciu się z naszem zewnętrznem otoczeniem.

Nie ulega wątpliwości, że powodem jest zła opinja o kupiectwie, a ta zła opinja powstała przez nielojalną konkurencję, zacietrzewienie i zawiść konkurencyjną, która

szczególnie na prowincji święci orgje, poniżając stan kupiecki i podkopując jego powagę.

W cywilizowanych krajach zachodnich, kupcy tej samej branży popierają się wzajemnie, podczas gdy u nas jeden drugiego szkaluje i sprzedaje się często towary za cenę kosztu, ażeby konkurentowi psuć interes.

Wszystkie stany i zawody starają się pozyskać opinję publiczną i w tym celu zbierają znaczne fundusze prasowe, bo nic nie wywiera taki znacznego wpływu na opinję publiczną, jak świadoma swego celu prasa. Rolnicy, przemysłowcy i robotnicy wyprzedzili nas pod tym względem, zakładając własne organy prasowe i w licznych dziennikach obrabiają opinję publiczną na swoją korzyść, bo już dawno przyszli do przekonania, że opinja publiczna jest największą potęgą, i że kto zdołał ją pozyskać jest panem sytuacji.

Każdy z nas pamięta jeszcze, że kilkadziesiąt lat temu robotnik uważał swego pracodawcę za dobroczyńcę, który mu daje możność zarobkowania i utrzymania rodziny. Organizacje robotnicze przez intenzywną agitację prasową i na licznych zgromadzeniach spowodowały taki przewrót w opinji publicznej, że obecnie uważa się robotników za dobroczyńcę pracodawcy, zaś pracodawcę za wyzyskiwacza stanu robotniczego, i dzięki temu w razie konfliktu między pracodawcą a robotnikiem, wszystkie czynniki miarodajne stają po stronie tych ostatnich i wpływ ich rośnie z każdym dniem.

Organizacje kupieckie powinny więc oddziaływać wychowawczo na kupców, ażeby gruntownie wyplenić nielojalną konkurencję, niekulturalne formy walki kokurencyjnej, a szczególnie muszą wytężyć swe siły, ażeby stworzyć znaczne fundusze prasowe i pozyskać jak największą ilość abonentów dla już istniejących organów kupieckich.

Musimy się starać, ażeby z czasem we wszystkich miastach stołecznych Polski założono dzienniki kupieckie, które będą najlepszymi orędownikami spraw i interesów kupieckich.

Zamykając wiec, żegnam Szan. del atów, życząc Im powodzenia i pomyślności w pracy organizacyjnej. Daj Boże, ażeby dzisiejszy Zjazd i zapoczątkowana praca nasza wydały obfity plon i przygotowały nową erę pomyślnego rozwoju rodzimego handlu. (huczne oklaski).

Kronika.

OPŁATY OD WYWOZU DRZEWA. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjaśnienie, iż projektowane jest ustanowienie opłat wywozowych jedynie od podkładów kolejowych, które podlegają dotychczas zakazowi wywozu. Termin i wysokość opłat nie zostały dotychczas ustalone.

CZECHO-SŁOWACJA.

Wedle „Trybuny" z dnia 26 lipca br. ma zamiar czeskie ministerjum finansów następujące opłaty od dostaw państwowych wprowadzić:

Dozwolonem będzie dostawcy wliczyć do cen 2 procent podatku od robocizny.

Przy dostawie rzeczy ruchomych ma prawo dostawca zaliczyć podatek obrotowy od zawartej umowy, o ile pieniądze otrzymał. Tak samo przy dostawie przedmiotów luksusowych.

DO DNIA 22 LIPCA br., wybiła mennica państwowa 35 miljonów jednokoronówek czeskich, ażeby usunąć brak drobnych pieniędzy, oraz powiększyła ilość 50, i 120 halerzówek metalowych.

WEDLE „PRAGER TAGBLATT" z dnia 29 lipca br., opracowało ministerstwo handlu ustawę przemysłową dla Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej. Opiera się ona na dawnej ustawie austrjackiej.

W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH zawarto dnia 20 lipca br. umowę o pomocy prawnej między Czecho-Słowacją a Polską.

OSTATNIA ZWYŻKA korony czeskiej doprowadziła do kryzysu w przemyśle tekstylnym. Równocześnie spadek marki niemieckiej wywołał skutki ujemne w Niemczech. Niemcy, które były największym odbiorcą przędzy i towarów tekstylnych w Czechosłowacji, wstrzymują się obecnie od zakupów. Podobnie postępują i kupcy austr.

JUGOSŁAWIA.

PANSTWO JUGOSŁOWIANSKIE dłużne jest Francji przeszło 1'3 miljardów dynarów, Anglji około 25 miljonów funtów szterlingów, czyli wedle obecnego kursu 1'3 miljardów dynarów, Ameryce 56 miljonów dolarów, czyli około 600.000 franków. Cały dług przedwojenny i wojenny wynosi 3'2 miljonów franków, czyli 20 miljardów dynarów co przy 5 procent obciąża rocznie budżet w wysokości 1 miljarda dynarów.

GENERALNA DYREKCJA długów państwowych zezwala obecnie na przywóz obligacyj pożyczek przedwojennych i wojennych byłej monarchji austrjacko-węgiergierskiej, o ile należą one do obywateli jugosłowiańskich. Zakaz jednakowoż wywozu tych obligacyj nadal istnieje.

OD 1-go LIPCA br. dozwolonem zostało opłacać podatek luksusowy (10 procent wprowadzonego towaru luksusowego) po kursie 100 dynarów w złocie równych 400 dyn. w papierze.

WYWÓZ Z JUGOSŁAWII wynosił w maju br. 302.486.927 dyn., głównie wywieziono zboża przeszło 4 miljony kg. za 16 miljonów dyn., mąki 5 milj. kg. za 30 miljonów dyn., litrów za 4 milj. dyn., drzewa budulcowego 65 milj. kg. za 55 miljonów dyn., drzewa opałowego 10 milj. kg. za 2 miljonów dyn. Wogóle wywóz głównie oparł się na artykułach żywnościowych, zwierzęcych i drzewa. W roku 1921 wywieziono drzewa 500.000 wagonów, z czego 300.000 ze Slawonji.

AUSTRJA.

ODDANIE WALUT EKSPORTOWYCH. Na podstawie ustawy z dnia 20 lipca br. zarządzono, iż kto towary lub papiery wartościowe powyżej 500.000 K. a. wywozi zagranicę, jest obowiązany natychmiast równowartość za te towary lub papiery wartościowe we walucie kraju kupującego złożyć w Centrali dewiz, chyba że z ważnych przyczyn został od tego obowiązku zwolniony.

NA PODSTAWIE USTAWY z dnia 24 lipca br. zniesiono obowiązującą dotychczas w Austrji wysokość podatku od alkoholów, cukru, zapałek oraz olejów mineralnych. Podatek od wódek został podwyższony na 6.000 K. a. od litra, a od piwa na 600 K. a.

Tą samą ustawą zniesiony został monopol od wód mineralnych.

Obrót pieniężny Austrji z zagranicą został na podstawie ustawy z dnia 24. lipca br. ograniczony i przekazany Centrali dewiz.

RUMUNJA.

Z powodu małych urodzajów pszenicy przyjął rząd następujący plan gospodarczy: młyny wymielą 3 sorty mąki, 1) 5 procent najlepszej mąki białej, 2) 20 procent białej mąki chlebowej, po cenie 5'15 leji za 1 kg., 3) 50 procent zwyczajnej mąki chlebowej po cenie 3 leje za 1 kg. Cenę maksymalną mąki pszennej ustalono na 25.555 leji za wagon, oraz 5.000 leji jako premję od wagonu

ROSJA.

MOSKIEWSKI KOMITET GIEŁDOWY ustalił mnożnik 400,000 przy obliczeniu w stosunku do rubla złotego.

IMPORT do Rosji wynosił w lutym 11'8 procent z Niemiec, 46'9 procent ze Stanów Zjednoczonych, 15'5 procent z Anglji, 7'2 procent z Norwegji, 6'8 procent z Estonji, 4'9 procent z Finlandji. Ogólny import wynosił 6,990.600 pudów. Towary importowano przeważnie przez Nowo-Rosyjsk, Hamburg, Siebież, Odessę, Murmańsk i prusko-rosyjską stację pograniczną Valkeasari. W marcu import wzmógł się znacznie. W pierwszej połowie przewieziono przez granicę estońską do Piotrogrodu 3,142 wagonów z towarami zagranicznymi, między nimi 2,642 wogonów z artykułami żywnościowymi, reszta przypada na zboże zasiewne, papier, maszyny i narzędzia rolnicze.

TURCJA.

Towary polskie na rynku tureckim są mało znane. Dla eksportu polskiego znalazłby się zbyt na przetwory ropne, benzyny, naftę, parafiny, wszelkie wyroby włókiennicze od bawełnianych do wełnianych, maszyn przemysłowych i rolniczych, jak siewniki, młocarnie młynki pługi, artykuły galanteryjne, ceramiczne, cukry, chemikalje, galanterję skórzaną, metaliczną i zapałek.

Z MIĘDZYNARODOWEGO RYNKU.

BANK ANGIELSKI zniżył dyskont z 3'5 procent na 3 procent.

Z POWODU STREJKU w amerykańskich kopalniach węgla zmniejszył się eksport węgla amerykańskiego.

HOLANDJA rozpisała nową pożyczkę państwową o wysokości 150 miljonów florenów holend.

Największy bank kolonialny holenderski (Indyjsko-Niederlandzki Bank Handlowy) zamknął rok bilansowy deficytem na 20 miljonów florenów holenderskich.

KOMISARJAT GOSPODARCZY Rosji sowieckiej zażądał w Hadze zwrotu depozytów, złożonych przez rodzinę carską Romanowych. Przedłożono, że 300 miljonów rubli w złocie znajduje się w Londynie, 116 miljonów w Paryżu, 115 w Sztokholmie, 120 w innych stolicach, razem mają się znajdywać w depozytach zagranicznych przeszło 650 miljonów rubli w złocie.

Z POWODU HANDLOWEJ UMOWY francusko-hiszpańskiej grozi zmniejszenie eksportu wina dalmatyńskiego do Francji. Przez ten czas, w którym umowa nie była jeszcze zawartą, cena wina wzrosła o 50 procent i ogromne ilości wina wywieziono do Francji, tak że obecnie tylko jeszcze znajduje się 20—30 tysięcy hl. niesprzedanego wina dalmatyńskiego.

ZAGRANICĄ kupiectwo wypłaca swe zobowiązania tylko czekami na bank. I nasze kupiectwo powinno dla własnej wygody to czynić, wypłacając czekami na Kasę Krakowskiego Stow. Kupców.

Nadesłane.

Towarzystwu Ubezpieczeń „Orzeł" w Krakowie Gertrudy 24

dziękuje za prędkie i kulantne wypłacenie odszkodowania straty, którą poniosłem podczas transportu kolejowego.

Schachne Landau.